

Wyglądając poza zielen

Beyond the Green

KRZYSZTOF ŚWIERKOSZ

Krzysztof Świerkosz jest biologiem. Zajmuje się geobotaniką i ochroną przyrody. Jest pracownikiem Muzeum Przyrodniczego Uniwersytetu Wrocławskiego. Właśnie oddaje do druku rozprawę habilitacyjną.

Gothic Sanctuary (Nasze pokoje)

Ten pokój – niewielki – nabiera wciąż marzeń...
noc dziś ciepła jak na tę porę roku
zasłania się miasta witrażem – rozmarzona kotka
ciekawe
kogo dzisiaj spotkam
kogo
spotka ona
z kimś śpi moja była żona a z kim ja
czy moja przyjaciółka z dalekiego miasta odnajdzie dziś miłość
a jeśli tak
to w czym?
I z kim?
O tak!
– tajemnicze są te nasze ogrody za murami z gładzonego kamienia
Kiedy nikt nie patrzy trzęsie się w nas ziemia
wściekle fale wyższe niż horyzont obijają się bezsilnie wewnątrz skóry
Patrzę na te fale jak na powieść bez początku
A ty mrużysz swój ocean od niechcenia...
Każdy w swoim domu
Każdy w cudzym

***Ever dream* (bajka dla Kotki)**

Boisz się? Znam to uczucie –
na chodnikach płaczą się słowa
za oknem noc – jak co noc
Ty śpisz – to niezwykle
bo w to Nocy się najczęściej chowasz
tu każdy cień to forteca
każdy dom jest z kamienia
sen –
srebrny kozioł z głową spuszczoną
płacze się gdzieś po podziemiach
i choćby był delikatny
– tak miękko uderzał w klawisze
ten lęk który chowasz – jak mur
kiedyś
uderzy w ciszę
A ja tam będę w tej ciszy
– smok złoty
orzeł i sowa
nie wiem tylko czy słyszysz
nie wiem
czy będziesz żałować

***Dead Boy's Poem* (Nie-bajka dla Kuby)**

A czasem
widzimy Anioły
skrzydła rozkładają na dźwiękach toniki
– gubią pióra
anioły są takie bezradne...
– zgubione
w tych swoich chmurach
może powinniśmy im ulec?
lecz strachu bezskrzydły
z tym dziobem skrzywionym i okiem złośliwym krąży nad nami
krogulec
i chcielibyśmy walczyć o światło mówimy
i przegrywamy
nie-walcząc
więc zapisujemy się na dyskusyjne listy
kręcimy filmy
piszemy protesty
coraz więcej protestów....
a potem wracamy do domów
i katujemy żony
katujemy mężów
a najchętniej katujemy dzieci
bo dzieci przecież nienawidzimy najbardziej
są takie bezradne
nasze dzieci
bezskrzydłe anioły
tak pięknie przecież gubią pióra

4 maja 2005

***Sleeping Sun* (Jutro będzie dobrze...)**

Naprawdę mnie chcesz?
chcesz naprawdę?
przez ciemność wokół
i w sobie?
Nawet nie wiesz jakie to piękne
jutro kasztan zakwitnie – dzikie wino
trochę żałuję
– nie Tobie pokazałem ten wschód nad wysokim jeziorem, szkoda
ale tylko trochę...
więc jeszcze tam wrócę
żeby powiedzieć starym kamieniom skropionym przez ofiarne pieśni
że tak strasznie się pomyliłem
i tym razem będzie inaczej
– obiecaliśmy przecież
dwa w tańcu motyle o różowych skrzydłach z lukrowego mydła
na kwiatach bukszpanu pogadamy rano
wymienimy objęcia
– nikt nie będzie żałował
wymienimy słowa
pożywi nas nadzieja – kwiat ostu
w pianie złudzeń urośniemy sobie
oboje
jak palma w oazie
– po prostu

Wrocław, 15 maja 2005